

Wybory w Hesji i abdykacja Merkel w CDU

Artur Ciechanowicz

28 października odbyły się w Niemczech wybory do parlamentu kraju związkowego Hesji. Pierwsze miejsce utrzymała rządząca nieprzerwanie od 1999 roku CDU. Chadeccy z premierem Volkerem Bouffierem na czele zdobyli 27% głosów, ale zanotowali poważne straty w porównaniu z poprzednimi wyborami w 2013 roku (-11,3 punktów procentowych). Zieloni i SPD uzyskali po 19,8%. Dla Zielonych, którzy współrządzą w Hesji od pięciu lat, wynik ten oznacza znaczący wzrost poparcia (+8,7 p.p.), a dla socjaldemokratów wyraźny spadek (-10,9 p.p.). Do landtagu wejdzie też narodowo-konserwatywna Alternatywa dla Niemiec, którą wybrało 13,1% mieszkańców Hesji (+9 p.p.). Tym samym partia ta będzie miała swoją reprezentację we wszystkich szesnastu parlamentach krajów związkowych RFN. Liberałowie z FDP dostali 7,5% głosów (+2,5 p.p.), a Partia Lewicy 6,3% (+1,1 p.p.). Frekwencja wyborcza była niższa niż pięć lat temu i wyniosła 67,3% (-5,9 p.p.).

Rządzącej dotychczas koalicji CDU-Zieloni udało się zdobyć większość pozwalającą na budowę rządu. W parlamencie krajowym w Wiesbaden oba ugrupowania obsadzą w sumie 69 mandatów na 137. Nie daje to stabilnej większości, ale dotychczasowy gabinet był dobrze oceniany. Zgodnie z sondażami największa grupa ankietowanych mieszkańców landu (45%) chciałaby kontynuacji rządów koalicji CDU-Zieloni.

W reakcji na słaby wynik chadecji w Hesji kanclerz Angela Merkel ogłosiła, że rezygnuje z ponownego ubiegania się o stanowisko przewodniczącej CDU na zjeździe 7–8 grudnia br. Zaznaczyła jednak, że chciałaby pozostać na czele rządu federalnego do końca kadencji w 2021 roku, a po jej zakończeniu nie będzie się ubiegać o żadne funkcje polityczne.

Komentarz

- Wyniki wyborów nie odzwierciedlają oceny pracy rządu kraju związkowego, lecz są negatywną recenzją rządu federalnego – afer (np. diesla) i konfliktów personalnych między CDU, CSU i SPD. Wybory do landtagu Hesji zostały potraktowane jako plebiscyt – według badań opinii publicznej połowa ankietowanych chciała „dać nauczkę” rządowi w Berlinie. Stawia to CDU i SPD przed koniecznością niezwłocznych zmian i rozliczeń personalnych. Obie partie chcą zatrzymać spadające poparcie, zwłaszcza przed czekającymi Niemcy w 2019 roku wyborami do Parlamentu Europejskiego oraz parlamentów krajowych czterech krajów związkowych (Bremy, Brandenburgii, Saksonii, Turyngii).

- Presja na kanclerz Merkel, by wzięła na siebie odpowiedzialności za utrzymujący się spadek poparcia CDU, spowodowała, że niespodziewanie zrezygnowała ona z ponownego ubiegania się o stanowisko przewodniczącej partii. Merkel zamierza jednak pozostać szefową rządu, choć dotychczas zdecydowanie podkreślała, że przewodniczący partii musi brać na siebie także odpowiedzialność za rządzenie. Szansę na objęcie stanowiska przewodniczącego CDU mają: obecna sekretarz generalna partii Annegret Kramp-Karrenbauer, minister zdrowia Jens Spahn, który jest jednocześnie przywódcą wewnątrzpartyjnej opozycji wobec Merkel oraz premier Nadrenii Północnej-Westfalii (najludniejszego kraju związkowego RFN) Armin Laschet. Kandydowanie rozważa również Friedrich Merz, były przewodniczący frakcji CDU/CSU w Bundestagu, od dawna skonfliktowany z Angelą Merkel.
- Przetrawanie Merkel na czele rządu do końca kadencji stoi pod dużym znakiem zapytania. Istotnym czynnikiem zwiększającym niestabilność jest sytuacja w SPD. Ugrupowanie to uzyskało w Hesji najgorszy wynik od 1946 roku, wciąż próbuje dystansować się od rządu, który współtworzy w Berlinie, ale jednocześnie nie chce z niego wychodzić i wyklucza zmiany personalne w partii. Przesądzony wydaje się obecnie jedynie los szefa MSW Horsta Seehofera, który najpewniej utraci stanowisko przewodniczącego bawarskiej CSU.
- Największymi zwycięzcami wyborów w Hesji są Zieloni. W nadchodzącej kadencji, bez względu na ostateczny skład koalicji, partia ta uzyska większy wpływ na program rządu. Zieloni, choć zaczęli jako ruch protestu, reprezentują obecnie liberalny, wielkomiejski elektorat. Ugrupowanie to skutecznie odbiera głosy zarówno socjaldemokratom, jak i chadekom. Hesja od lat jest uznawana za land, gdzie testowane są polityczne eksperymenty, które później sprawdzają się na poziomie federalnym. W tym kraju związkowym powstała pierwsza koalicja SPD-Zieloni, a także pierwsza koalicja CDU-Zieloni, która przetrwała całą kadencję i cieszy się wysokim poparciem. Nie można wykluczyć, że po kolejnych wyborach do Bundestagu (również przedterminowych) dojdzie do powstania takiej właśnie koalicji na poziomie federalnym.